R O Z P R A W Y

O. FELIKS BEDNARSKI O. P.

O EMPIRYCZNE PODSTAWY ETYKI NORMATYWNEJ

Bujny rozwój nauk przyrodniczych dzięki zastosowaniu metody empirycznej podsunął niektórym badaczom pomysł zastosowania jej w etyce. Dokonano w tym kierunku szeregu prób, których owocem były liczne badania zjawisk moralnych, szczególniej pod socjalistycznym, psychologicznym, a nawet biologicznym i historycznym kątem widzenia. W ten sposób powstała tzw. etologia, zwana niekiedy nauką o moralności (porówn. dzieła Marii Ossowskiej). Przedstawiciele współczesnej etyki katolickiej nieraz patrzą na te próby z pewnym niedowierzaniem i odnoszą się do nich często z rezerwą, usprawiedliwioną w pewnej mierze niewątpliwą przesadą niektórych pozytywistów i neopozytywistów. Rezerwę tę posuwają nieraz tak daleko, że w ogóle milczą o empirycznych podstawach etyki normatywnej, ograniczając się co najwyżej do powtórzenia sądu św. Tomasza, a pośrednio Arystotelesa, że każdy moralista musi mieć wiele doświadczenia, jeśli jego etyka ma być wartościowa. Tego rodzaju pomijanie milczeniem empirycznych podstaw etyki jest bardzo dla niej szkodliwe, pozbawia ją bowiem właściwego i sprawdzalnego uzasadnienia.

W niniejszym artykule pragnę zwrócić uwagę na potrzebę zainteresowania się problemem konieczności empirycznej podbudowy etyki normatywnej i równocześnie uzasadnić tezę, że chociaż zdania empiryczne nie odgrywają w etyce normatywnej roli naczelnych eksjomatów, niemniej są bezwzględnie konieczne do uzasadnienia ogromnej ilości specyficznych dla etyki normatywnej wniosków.

Naprzód jednak musimy porozumieć się co będziemy rozumieli przez wyrazy: „podstawy empiryczne“ oraz „etyka normatywna“.

Mówiąc o empirycznych podstawach mamy bezpośrednio na myśli zdania empiryczne, a pośrednio fakty i rzeczy, których te zdania dotyczą. Zdanie zaś empiryczne rozumiemy nie tylko w sensie genetycznym czyli w odniesieniu do pochodzenia tych zdań, stwierdzając, że sądy wyrażone przez te zdania zdobywamy po uprzednim przeżyciu pewnych wyobrażeń spostrzegawczych, ale przede wszystkim w sensie metodologicznym, a więc w znaczeniu zdań „uzasadnialnych tylko przez powołanie się również i na dane doświadczenia“ [1]. Etyka normatywna zaś to metodycznie uporządkowany zespół uzasadnionych twierdzeń o tym jak należy postępować by życie ludzkie było zgodne z właściwym jego celem.

Tego rodzaju etyka jest niewątpliwie umiejętnością filozoficzną a nie empiryczną, gdyż uzasadnia swe twierdzenia przez wysnuwanie specyficznych dla siebie wniosków z najogólniejszych zasad działania przy pomocy filozoficznych i empirycznych przesłanek, a nie na podstawie obserwacji i doświadczenia przy pomocy najogólniejszych zasad myślenia, jak to się dzieje w naukach empirycznych. O filozoficznym bowiem charakterze nauki rozstrzyga jej formalna racja przedmiotu, czyli naczelne zasady, z których wyprowadza swe wnioski, a nie narzędzia, którymi posługuje się przy tym wnioskowaniu. Filozofia jest nauką, która wysnuwa swe twierdzenia z najogólniejszych zasad myślenia lub działania przy pomocy danych obserwacji i doświadczenia, podczas gdy nauka empiryczna wysnuwa swe wnioski z obserwacji i doświadczenia przy pomocy najogólniejszych zasad myślenia takich, jak zasada tożsamości, niesprzeczności, przyczynowości itp. Co więc jest źródłem nauki empirycznej jest narzędziem w filozofii, a co jest narzędziem nauki empirycznej jest znowu źródłem w filozofii.

Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Lwów 1929, s. 261.

Przesłanki empiryczne nie mogą w etyce normatywnej odgrywać roli naczelnych aksjomatów, nie tylko dlatego, że stwierdzają jak coś jest a nie jak być może lub być powinno, bo jak słusznie zauważył prof. T. Kotarbiński [2], „mówienie" o tym co być powinno" lub t. p. innymi słowy „o tym jak rzeczy powinny się mieć" lub t. p. wcale nie przestaje być mówieniem „o tym jak się rzeczy mają" pod pewnymi względami", — ale przede wszystkim dlatego, że naczelne zasady każdej nauki muszą odpowiadać specyficznym dla danej nauki wnioskom. Otóż właściwe dla etyki normatywnej wnioski są oczywiście normatywne, natomiast zdania empiryczne w zasadzie niczego nie normują, chociaż mogą być podstawą norm. Chodzi bowiem o treść a nie o sposób wyrażania. Następnie naczelne aksjomaty etyki orzekają coś o czymś jako o pewnym dobru lub złu moralnym, natomiast zdania empiryczne nie wyrażają nigdy tego czego nie można sprawdzić bezpośrednio lub pośrednio na podstawie danych zmysłowych. Dobro zaś i zło moralne nie może być przedmiotem spostrzeżenia zmysłowego, gdyż jest transcendentalnym stosunkiem postępowania do właściwej zasady moralnej.

Ale nie znaczy to, że przesłanki empiryczne nie mają znaczenia dla etyki normatywnej. Wręcz przeciwnie, jeśliby etyka normatywna nie miała podstaw empirycznych nie mogłaby mieć żadnej wartości życiowej, a jej wskazania byłyby może słuszne w jakimś urojonym świecie abstrakcyjnym, a nie w świecie rzeczywistym, w którym faktycznie żyjemy. Wszelkie próby zbudowania aksjomatycznego systemu etyki normatywnej są niewątpliwie bardzo pożyteczne, tak długo jednak będą miały charakter abstrakcyjny, dopóki ich założenia nie będą miały solidnego oparcia o empirycznie stwierdzalną i sprawdzalną rzeczywistość.

Nie jest to nowe wymaganie. Głosili je nie tylko pozytywiści ale także czołowi przedstawiciele storożytnej i średniowiecznej filozofii: Arystoteles i św. Tomasz z Akwinu.

---

[2] Tamże, s. 454.

Arystoteles w przeciwieństwie do Platona nie chciał normować życia wedle idei dobra, ale zalecając dążenie do celów osiągalnych wyprowadzał normy moralne z realnej natury człowieka przez ustalenie co w konkretnym życiu jest naprawdę zgodne z najwyższym osiągalnym dobrem. Stagiryta podkreśla przy tym, że kto nie ma doświadczenia w sprawach życia praktycznego nie potrafi z korzyścią dla siebie i z dostatecznym zrozumieniem nawet słuchać wykładów z zakresu etyki, skoro ich celem nie jest poznanie ale praktyczna działalność. Etykę radzi zaczynać od tego co jest nam znane na podstawie doświadczenia i wdrożenia w dobre obyczaje [3].

Św. Tomasz dokładnie i szczegółowo uzasadnia konieczność oparcia etyki na podstawach empirycznych. Sądzi bowiem, że tego wymaga po 1) zakres przedmiotu materialnego etyki czyli właściwy jej podmiot, a więc to o czym etyka rozprawia; po 2) przedmiotowy jej cel i po 3) formalna racja jej przedmiotu.

Zakres przedmiotu etyki czyli w myśl terminologii św. Tomasza jej właściwy podmiot, zwany przez nowszych scholastyków: *obiectum „formale quod"* wymaga oparcia jej na podstawach empirycznych. Zakres bowiem przedmiotu etyki obejmuje to wszystko o czym etyka zasadniczo i przede wszystkim rozprawia, a mianowicie zgodność lub niezgodność naszego postępowania z właściwym celem życia ludzkiego. Otóż na postępowanie człowieka składają się nie same idee ale konkretne, poszczególne, zmienne i względne czynności, spełniane w niemniej konkretnych okolicznościach i warunkach. Nawet w dziedzinie najbardziej abstrakcyjnych nauk teoretycznych, jeśli nie mają być jałowe, konieczne jest uwzględnienie realnego świata i doświadczenia, tym bardziej zaś w umiejętnościach praktycznych, które trzeba czerpać z życiowego doświadczenia, będącego podstawowym źródłem wiedzy o postępowaniu.

Dlatego św. Tomasz stwierdza, że podobnie jak w sztuce każdy artysta tworzy dzieło stosownie do materii, którą się posługuje — inaczej gdy ma do czynienia z gliną, a inaczej gdy

---

[3] *Etyka Nikomachejska*, I, 3, 6.

tworzy coś z żelaza — tak samo sposób uzasadniania w jakiejkolwiek nauce musi odpowiadać właściwemu jej podmiotowi czyli temu o czym orzekają właściwe dla tej nauki zdania [4]. Otóż tworzywo, z którym etyk ma do czynienia, ma charakter bardzo względny bo dotyczy naszych czynności, które są zmienne podobnie jak i ich przedmioty. Dobra, którymi człowiek posługuje się do osiągnięcia właściwego celu, nie zawsze i nie we wszystkich okolicznościach są dobre, niektórym bowiem pomagają a innym szkodzą [5]. Skoro zaś etyka zajmuje się sprawami względnymi, zmiennymi i konkretnymi, a te nie dadzą się poznać bez doświadczenia i obserwacji, jasną jest rzeczą, że zakres przedmiotu etyki czyli właściwy jej podmiot wymaga oparcia jej na podstawach empirycznych. Dlatego św. Tomasz nie zawahał się przed stwierdzeniem, że to czym etyka zajmuje się najbardziej poznajemy przez doświadczenie [6].

Podobny wniosek św. Tomasz wysnuwa biorąc pod uwagę przedmiotowy cel etyki czyli jej główne i zasadnicze zadanie. Cel przedmiotowy bowiem ma rozstrzygające znaczenie w dziedzinie właściwego doboru środków i metod stosowanych w danej nauce [7]. Otóż właściwym celem przedmiotowym etyki nie jest czysto teorteyczna wiedza ale cnota czyli, mówiąc językiem współczesnym, moralna kultura, gdyż jak już powiedział Arystoteles, „zastanawiamy się nad cnotą nie dla poznania jej istoty lecz po to aby stać się cnotliwym, bo w przeciwnym wypadku nie mielibyśmy żadnego pożytku z tych rozważań [8].

---

[7] *Ex fine sumitur ratio eorum quae sunt ad finem.* Ib. nr. 550

[8] *Etyka Nikomachejska,* II, 2, 1. (w przekładzie D. Gromskiej).

[4] *Modus manifestandi veritatem in qualibet scientia debet esse conveniens ei quod subiicitur sicut materia in illa scientia. In I Eth.* 3, 32.

[5] *Ad materiam moralem pertinent bona exteriora, quibus homo utitur ad finem. Et circa etiam ista bona contingit... quod non semper se habent in omnibus. Quidam enim per ea iuvantur, quibusdam vero ex eis proveniunt detrimenta. ...te sic manifestum est quod materia moralis est varia et difformis non habens omnimodam certitudinem.* Ib., nr. 34.

[6] *Quae pertinent ad scientiam moralem maxime cognoscuntur per experientiam.* Ib. nr. 38

Otóż tego celu nie da się osiągnąć bez doświadczenia, zdobycie bowiem jakiejkolwiek cnoty naturalnej wymaga działania, a szczególnie powtarzania czynności i przyzwyczajenia w właściwym kierunku, a to jest niemożliwe bez doświadczenia. Zasadniczym warunkiem każdej jest roztropność, bez roztropności bowiem nie ma żadnej cnoty. Otóż sprawność roztropności zdobywa się za pośrednictwem pamięci i doświadczenia, które ułatwia wydawanie właściwego sądu [9].

Formalna racja przedmiotu etyki czyli właściwe dla niej zasady, będące dla niej podstawą w dowodzeniu specyficznych dla niej wniosków, dowodzą również konieczności posługiwania się przesłankami empirycznymi. Niewątpliwie pierwsze naczelne zasady etyki podobnie jak i pierwsze zasady roztropności są ogólnikowe, wyrażają bowiem, że dobro należy a zła nie należy czynić. Niemniej by z tej zasady można było wysnuć konkretny wniosek, jak należy w danej chwili postąpić, trzeba wpierw określić co w tych konkretnych warunkach jest naprawdę dobre a co złe. A to można uskutecznić przy pomocy obserwacji i doświadczenia [10]. Wnioski etyki normatywnej są z natury swej przesłankami w praktycznym wnioskowaniu moralnym, którego z kolei wnioskiem jest konkretne postanowienie by w danych okolicznościach tak lub inaczej postąpić. Tego rodzaju konkretne postanowienie jest więc z konieczności sądem jednostkowym. Nie można zaś sądu jednostkowego wyprowadzić z swych tylko ogólnych sądów. Otóż sąd jednostkowy da się wyprowadzić tylko z takiego sylogizmu, w którym przynajmniej jedna przesłanka jest jednostkowa, musi bowiem zachodzić proporcja między przesłankami a wnioskiem. Przesłanki

---

[9] *Prudentia non consistit nin sensu exteriori, quo cognoscimus sensibilia propria sed in sensu exteriori, qui perficitur per memoriam et experimentum ad prompte iudicandum de particularibus expertis.* STh. 2—2, 47, 3, 3m.

[10] *Tota autem virtus demonstrationis, quae est syllogismus,... dependet ex medio.* STh, 542, 2m.

zaś jednostkowe dotyczące konkretnego działania opierają się na podstawach empirycznych [11].

Mówiąc o znaczeniu danych empirycznych w stosunku do etyki bierzemy pod uwagę przede wszystkim treść jej przesłanek a nie genezę tychże, gdyż pod tym ostatnim względem nawet teoretyczne zasady mają ostateczne swe źródło w doświadczeniu, wszelka bowiem wiedza ze wszystkimi swymi wnioskami zawiera się wirtualnie w przesłankach, a szczególnie w jej pierwszych zasadach, które zdobywamy przy pomocy zmysłów [12]. Wnioski etyki normatywnej, specyficzne dla niej, są rzecz jasna normatywne. Normatywne zaś wnioski dadzą się wyprowadzić tylko z takiego sylogizmu, którego przynajmniej jedna przesłanka jest normatywna choćby tylko domyślnie, wyrażają bowiem co i jak należy lub nie należy, można lub nie można czynić. Należy z naciskiem podkreślić, że zarówno same wnioski etyki normatywnej jak i większość jej przesłanek nie musi być wprost i dosłownie normatywna. Jeśli się bowiem przyjmnie najogólniejszą zasadę, że to co dobre należy czynić, a zła nie należy czynić, wówczas każde zdanie, wyrażające formalnie lub wirtualnie czy domyślnie, że coś w konkretnych warunkach jest naprawdę dobre lub złe, będzie domyślnie i wirtualnie normatywne, chociażby bezpośrednio i formalnie wyrażało jedynie, że coś jest np. aktem cnoty lub wady, zgodne lub niezgodne z ostatecznym celem albo z ludzką naturą czy rozumem.

Skąd jednak wiemy że coś w konkretnych warunkach jest dobre lub złe? Czy na podstawie samej analizy odnośnych po-

---

[11] *Per experientiam singularia reducuntur ad aliquae finita, quae ut in pluribus accidunt, quorum cognitio sufficit ad prudentum humanam.* STh, 2 — 2, 47, 3, 2m. *Conclusio autem singularis syllogizatur ex universali et singulari propositione ...alius autem intellectus est, qui est cognoscitivus extremi i. e. alicuius primi singularis seu principii contingentis operabilis propositionis sc. minoris, quam oportet esse singularem in syllogismo prudentiae.* STh 49, 2, 1m.

[12] *Prima autem principia scientiarum speculativarum sunt per sensum accepta. Consideratio speculativae scientiae non se extendit ultra virtutem principiorum illius scientiae, quia in principiis virtualiter tota scientia continetur.* STh. 1—2, 3. 6.

jęć przy pomocy dedukcji apriorycznej czy też na podstawie danych empirycznych, a więc na drodze redukcji: indukcji, analogii, tłumaczenia, i sprawdzania itp.? Niewątpliwie na podstawie analizy niektórych pojęć etycznych przy pomocy dedukcji można wyprowadzić wiele wniosków etycznych z ogólnych zasad bez pomocy przesłanek empirycznych np.: sprawiedliwość jest cnotą, cnota jest sprawiedliwością, a więc sprawiedliwość jest sprawnością. Będą to jednak zazwyczaj tylko ogólnikowe twierdzenia, które mogą wprawdzie pełnić rolę jednej przesłanki we wnioskowaniu bezpośrednio praktycznym ale same nie wystarczą do wysnucia właściwego dla etyki praktycznej wniosku a więc konkretnego postanowienia, jeśli druga przesłanka w sylogizmie praktycznym nie wyraża jakiegoś zastosowania do określonego postępowania [13].

Otóż przesłanka wyrążająca takie zastosowanie zasady ogólnej do konkretnego postępowania musi być zdaniem egzystencjalnym i faktycznym, a tym samym empirycznym nie tylko ze względu na swą genezę ale także względu na swą treść; nie da się bowiem w praktyce wywieść z analizy pojęć, gdyż dotyczy faktu, a każdy fakt jest związany z niezliczoną ilością okoliczności i warunków, które wywód musiałby uwzględnić i dlatego byłby nieskończenie długi, a tym samym nie wykonalny. Dla ludzkiego umysłu fakty są przypadkowe, stwierdzamy je przy pomocy doświadczenia i nie widzimy ich bezwzględnej konieczności. Jakkolwiekbyśmy analizowali podmiot i orzeczenie zdań wyrażających jakąś prawdę faktyczną, nigdy nie dojdziemy do stwierdzenia, że związek ich jest konieczny.

Przesłanki wyrażające takie zastosowanie zasady ogólnej do konkretnego postępowania muszą być zdaniami egzystencjalnymi dotyczącymi faktów czyli faktycznymi, gdyż przy-

---

[13] *Oportet autem rationem circa particularia procedere non solum ex principiis universalibus sed etiam ex principiis particularibus. Circa principia universalia agiblilium homo recte se habet per naturalem intellectum principiorum, per quem homo cognoscit, quod nullum malum est faciendum, vel etiam per aliquam scientiam practicam. Sed hoc non sufficit ad recte ratiocinandum circa particularia.* STh 2—2, 58, 5.

najmniej domyślnie stwierdzają istnienie lub nieistnienie jakiegoś faktu w przeszłości, teraźniejszości lub w przyszłości choćby tylko warunkowo. Np. w sylogizmie: Każdemu należy oddać to co jego. Otóż ta książka jest Piotra. A więc należy ją oddać Piotrowi. Przesłanka mniejsza w tym rozumowaniu jest empiryczna, gdyż nie mogę jej uzasadnić bez powołania się na dane spostrzegalne przy pomocy zmysłów. Niekiedy tego rodzaju przesłanki mogą być egzystencjalne tylko potencjalnie i warunkowo, np. w sylogizmie: nie należy kraść, otóż przywłaszczenie sobie tej cudzej książki jest kradzieżą. A więc nie należy przywłaszczać sobie tej cudzej książki. Mniejsza przesłanka w tym sylogizmie jest warunkowa w swej treści, znaczy bowiem, że ktokolwiek przywłaszczyłby sobie tę cudzą książkę, popełniłby kradzież. Niemniej jest to zdanie empiryczne bo uzasadnienie jego prawdziwości wymaga stwierdzenia, że ta rzecz jest cudzą własnością co jest możliwe jedynie w oparciu o dane spostrzegalne przy pomocy zmysłów. Podobnie w rozumowaniu: nadmierne palenie papierosów jest moralnie złe. Otóż wypalenie np. 10 papierosów w ciągu godziny jest nadmierne. A więc jest złe. W tym wypadku zarówno pierwsza jak i druga przesłanka jest empiryczna, gdyż jedną i drugą można uzasadnić jedynie w oparciu o dane doświadczenia a nie na podstawie samej analizy pojęć. Pierwszą przecież uzasadniamy że nadmierne palenie jest lekkomyślnym i niepotrzebnym narażeniem zdrowia, a to jest moralnie złe. O tym że palenie nadmierne jest narażeniem zdrowia wiemy z cudzego lub własnego doświadczenia. Druga przesłanka jest również empiryczna, gdyż o tym że wypalenie 10 papierosów w ciągu godziny jest nadmierne wiemy stąd, że obserwacja i doświadczenie takiego palenie wykazuje ujemne jego następstwa np. dla płuc czy ustroju nerwowego [14].

---

[14] *Infinitas singularium non potest ratione humana comprehendi. ...Tamen per experientiam singularia reducuntur ad aliqua finita, quae ut in pluribus accidunt, quorum cognitio sufficit ad prudentiam humanam.* STh 2—2, 47, 3, 2m.

Na podstawie powyższych rozważań dochodzimy do wniosku, że etyka normatywna musi opierać się nie tylko na metafizycznych zasadach ale także na danych empirycznych, gdyż bez nich nie potrafi uzasadnić tych przesłanek egzystencjalnych, które są niezbędne do wnioskowania bezpośrednio praktycznego czyli do robienia właściwych postanowień, a to jest zasadniczym celem przedmiotowym etyki, która ma przecież dostarczyć odpowiednich przesłanek, z jakich postanowienia mogłyby rozumnie wynikać.

Empiryczne podstawy etyki mogą być tak różne jak różne bywa uzasadnienie przesłanek etycznych. Najczęściej stosuje się w tym celu przesłanki o treści psychologicznej, socjologicznej, historycznej a nawet biologicznej. Cały np. traktat św. Tomasza o analizie aktu moralnego jest oparty na psychologii empirycznej, gdyż właściwe przesłanki w dowodzeniu twierdzeń etycznych dotyczących tej analizy uzasadnia przez powołanie się na dane doświadczenia zewnętrznego lub wewnętrznego. Podobnie wspaniały i niezrównany traktat św. Tomasza o uczuciach z etycznego punktu widzenia, obejmujący 26 rozdziałów a więc czwartą częć ogólnej teologii moralnej opiera się na solidnej podbudowie empirycznej. Tak samo traktat o sprawnościach.

Przy pomocy przesłanek natury socjologicznej Akwinata uzasadnia swój traktat o prawie i sprawiedliwości, podkreślając między innymi zależność prawa od warunków i okoliczności, w jakich żyją poszczególne grupy społeczne bez dokładnego zbadania współżycia grup ludzkich nie możnaby określić jaki charakter powinno mieć prawo normujące to współżycie. Podobnie konieczność męstwa i poświęcenia Akwinata uzasadnia potrzebą podporządkowania dóbr doczesnych nawet własnego życia dobru ogólnemu.

Przesłanek o treści biologicznej Doktor Anielski używa szczególniej w traktacie o umiarkowaniu oraz o małżeństwie, tak np. swe wskazania w dziedzinie odżywiania uzasadnia przez powołanie się na wymagania zdrowia, w dziedzinie czystości

małżeńskiej na podstawie stosunku danych czynów do właściwego celu małżeństwa a więc zrodzenia dzieci itp. Nie brak u Akwinaty także przesłanek natury historycznej np. w stosunku do zagadnienia mocy obowiązującej ustaw Starego Testamentu.

Empiryczne przesłanki w nauce św. Tomasza nie odgrywają roli samych tylko przykładów ilustrujących taką czy inną tezę ale służą do właściwego uzasadnienia przesłanek etycznych, wchodzą więc w zakres podstaw jego etyki. Fakt ten świadczy m. in. o trzeźwym i zdrowym realiźmie Akwinaty.

Zachodzi tu jednak pewna poważna trudność: Poziom nauk empirycznych w czasach św. Tomasza był niewątpliwie w porównaniu do czasów obecnych bardzo niski. Wiele poglądów średniowiecznych w zakresie przyrodoznawstwa budzi uśmiech lekceważenia. Czyż więc etyka św. Tomasza oparta na podstawie takich średniowiecznych poglądów w zakresie nauk empirycznych nie posiada tej samej wartości co przesądy średniowieczne. Tak przypuszczają niektórzy przeciwnicy chrystianizmu w ogóle a tomizmu w szczególności. Nawet niektórzy katoliccy pisarze stawiają ten zarzut św. Tomaszowi, np. prof. Mitteres [15] odnośnie do nauki Akwinaty o małżeństwie. Zarzut ten jednak nie wydaje się słuszny, gdyż Akwinata w swym uzasadnianiu przesłanek etycznych przy pomocy danych empirycznych jest bardzo ostrożny i posługuje się najczęściej uogólnieniami faktów nie ulegających do dziś wątpliwości bo opartych na stałej ich obserwacji przez wiele pokoleń oraz na danych zdrowego rozsądku.

Dziś jednak w okresie tak bujnego rozwoju nauk empirycznych nie wystarczą uogólnienia wyprowadzone z potocznej obserwacji dokonanej przy pomocy samych tylko nieuzbrojonych w odpowiednie narzędzia zmysłów ale konieczne jest zwrócenie się do specjalistów w zakresie psychologii empi-

---

[15] Przejawia się w wielu jego dziełach i artykułach, np. w całej książce pt. *Elternschaft und Gattenschaft nach dem Weltbild des hl. Thomas von Aquin und dem der Gegenwart.* Wien 1949.

rycznej, socjologii, biologii i historii obyczajów by dostarczyli uzasadnienia nie tyle wniosków etycznych ile raczej tez, pełniących rolę przesłanek w rozumowaniu etycznym. Współpraca etyków nie tylko z matefizykami ale także z empirykami może przyczynić się w znacznym stopniu do rozbudowy i unowocześnienia etyki normatywnej w tym znaczeniu by rozszerzyć jej horyzonty i dać gruntowne naukowe uzasadnienie jej tez i w ten sposób umożliwić rozwiązanie szeregu palących problemów moralnych, wobec których współczesna etyka normatywna stoi dziś całkowicie bezradna, np. gdy chodzi o etykę współżycia międzynarodowego. Przykład św. Tomasza tak często odwołującego się do danych empirycznych i podkreślającego konieczność doświadczenia w etyce powinien zachęcić wszystkich moralistów od chętnego i umiejętnego wykorzystania zdobyczy współczesnych nauk empirycznych jako podstaw uzasadnienia wielu przesłanek w zakresie etyki normatywnej.